

Sygn. akt II W 565/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2017 roku

**Sąd Rejonowy w Szczytnie w II Wydziale Karnym**

**w składzie:**

**Przewodniczący: Sędzia SR Andrzej Janowski**

**Protokolant: praktykant Paulina Rucka**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 września i 14 listopada 2017 r. sprawy przeciwko:

**M. C.**, c. T. i K. z domu T., urodz. (...) w S.

**obwinionej o to, że:**

w dniu 3 kwietnia 2017 roku około godziny 20:30 na ulicy (...) w S. nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, w wyniku czego należący do niej pies ugryzł E. A. w łydkę prawej nogi

**tj. o wykroczenie z art. 77 kw**

I. obwinioną M. C. uniewinnia od zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 118 §2 k.p.w. zasądza od E. A. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, w tym kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania.

sygn. akt II W 565/17

## UZASADNIENIE

M. C. obwiniona została o to, że w dniu 3 kwietnia 2017 roku około godziny 20:30 na ulicy (...) w S. nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, w wyniku czego należący do niej pies ugryzł E. A. w łydkę prawej nogi, tj. o wykroczenie z art. 77 kw

Obwiniona nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że jest właścicielką dwóch psów, jeden to 12 letni mieszanec M., drugi kilkumiesięczny B.. Ona nie widziała, aby należący do niej pies ugryzł pokrzywdzoną. Jej posesja jest prawidłowo zabezpieczona i nie ma możliwości, żeby pies wyszedł poza jej teren i kogoś ugryzł. W dniu zdarzenia bramka była zamknięta i dodatkowo zabezpieczona. Wskazała, że kiedy wróciła do domu ok. 20:30 spotkała stojącą przed jej posesją pokrzywdzoną, która powiedziała, że należący do obwinionej pies ją ugryzł. Nie pokazała ugryzienia, nie powiedziała jaki to był pies, czy był duży czy mały, ani jakiej maści. Zapytała tylko czy biegający po posesji pies należy do obwinionej, co ona potwierdziła, był to jej pies M.. Pokrzywdzona domagała się odszkodowania w kwocie 50 zł na wodę utlenioną. Obwiniona nie dała jej pieniędzy, powiedziała, żeby wezwała policję. Wskazała także, że w tym czasie w domu był jej mąż i dzieci. (wyjaśnienia obwinionej k.19v)

Sąd zważył, co następuje :

W sprawie brak było jednoznacznych, obiektywnych dowodów wskazujących, że M. C. dopuściła się zarzucanego jej czynu. Oparcie się na zeznaniach pokrzywdzonej E. A. byłoby niewystarczające dla ustalenia, że obwiniona nie

zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, albowiem zeznania te nie znajdują potwierdzenia w żadnym innym dowodzie.

Z relacji pokrzywdzonej (k.20-20v,3v akt RSOW 378/17) wynika, że z terenu posesji obwinionej przez otwartą bramkę wybiegł pies, który szczekał na psa idącego z jakimś mężczyzną po drugiej stronie ulicy. W momencie gdy mijala tę furtkę pies ten ugryzł ją w prawa łydkę, na co zareagowała odruchowo odkopując psa z powrotem na teren posesji i zamykając furtkę. Mężczyzna z psem nie podchodził do niej, bo jego pies cały czas szczekał i szczekał też pies, który ją ugryzł. Po przyjeździe obwinionej na miejsce był zaskoczony, że właścicielka psa nie poczuwała się do odpowiedzialności.

Powyższym zeznaniom przeczą zeznania świadka Z. M. (1) (k.23v), który zaprzeczył, aby doszło do sytuacji opisanej przez pokrzywdzoną. W szczególności zaprzeczył, aby jego pies szczekał na innego, kiedy zbliżał się do miejsca gdzie stała pokrzywdzona oraz kiedy podszedł już do niej i z nią rozmawiał. Zaprzeczył też aby szedł drugą stroną ulicy wskazując, że zbliżając się do pokrzywdzonej szedł tym samym chodnikiem, na którym ona stała. Wskazał, że kiedy zbliżył się do niej stanął obok niej na chodniku i rozmawiali. Na posesji obwinionej nie było żadnego psa. Spytał kogo szuka i po usłyszeniu, że ulicy (...) wyjaśnił kobiecie, że ulica ta znajduje się winnym miejscu. Kobieta potem dopiero powiedziała, że pogryzł ją pies, ale nie mówiła, że boli ją noga, nie pokazywała miejsca gdzie miała zostać ugryziona, nie prosiła też o pomoc. Świadek wskazał też, że idąc w kierunku pokrzywdzonej wie widział, żeby wykonywała ona jakieś ruchy. Z jego zeznań nie wynika także, jak to wskazała pokrzywdzona, aby zaskoczony był brakiem poczuwania się do odpowiedzialności przez właścicielkę psa. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, nie doszukując się powodów dla którym miałyby zeznawać na niekorzyść pokrzywdzonej, był osobą obcą dla stron, niezainteresowaną wynikiem sprawy.

Relacjom pokrzywdzonej przeczą także wyjaśnienia obwinionej, z których wynika, że jej posesja była prawidłowo zabezpieczona, a pies nie mógł wyjść poza jej teren. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej, znajdują one potwierdzenie w materiale fotograficznym (k.17) oraz zeznaniach wskazanego powyżej świadka.

Zeznania świadka K. P. (k.20v) nie pozwalają z kolei na dokonywanie ustaleń na ich podstawie. Wynika z nich jedynie, że z polecenia dyżurnego KPP w S. udał się razem z pokrzywdzoną do miejsca zamieszkania obwinionej, ale nikogo tam nie zastano, na posesji nie biegał żaden pies.

Również dokument w postaci historii choroby pokrzywdzonej (k.3), który Sąd uznał za wiarygodny, poza stwierdzeniem obrażenia podudzia prawego, nie podważa wyjaśnień obwinionej ani i zeznań świadka Z. M..

Z zebranych dowodów nie można ustalić w sposób nie budzący wątpliwości nie tylko tego, że to pies obwinionej ugryzł E. A. w nogę, ale także tego – co ważne – że to na skutek zaniedbań właśnie obwinionej (że to ona, a nie inni domownicy np.: jej mąż, który był w domu w czasie zdarzenia, źle zabezpieczyli furtkę, lub po prostu zostawili ją otwartą) jej pies mógł wyjść poza teren posesji.

Z tych powodów Sąd uwolnił obwinioną M. C. od odpowiedzialności za zarzucany jej czyn.

Zgodnie z art. 118 §2 kpw w razie niewinnienia obwinionego w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel posiłkowy, koszty postępowania ponosi ten oskarżyciel. W związku z tym, że niniejsze postępowanie, w którym obwinioną niewinniono, zostało wszczęte z inicjatywy oskarżycielki posiłkowej E. A., kosztami postępowania Sąd, stosownie do art. 118 §2 kpw, obciążył w całości wyżej wymienioną.